

Sygn. akt IC20/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 stycznia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Ostrowi Mazowieckiej Wydział I Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Monika Brzozowska **Protokolant:** sekr. sąd. M. R.

po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2016 r. **w** Ostrowi Mazowieckiej

na rozprawie

sprawy z powództwa W. G. **przeciwko** M. K.

o zapłatę

orzeka:

1. Oddala powództwo,
2. Zasądza od powoda W. G. na rzecz pozwanej M. K. kwotę 2 417 zł (słownie: dwa tysiące czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego
3. Nakazuje pobrać od powoda W. G. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 132 zł (słownie: sto trzydzieści dwa złote) tytułem pokrycia wydatków w sprawie.

Sygn. akt I C 20/15

UZASADNIENIE

Powód W. G. w pozwie z dnia 12 stycznia 2015 r. wniósł o zasądzenie od pozwanej M. K. kwoty 19 500 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty za jednoczesnym zwrotem przez powoda na rzecz pozwanej drewna świerkowego w formie bali formatowanych w ilości 20 m³ oraz podwaliny dębowej w formie bali formatowanych w ilości 2,3 m³ stanowiących własność powoda w terminie miesiąca od uprawomocnienia się wyroku, ewentualnie, na wypadek nieuwzględnienia przez Sąd tego żądania, wniósł o nakazanie pozwanej wydania na rzecz powoda drewna świerkowego w formie bali formatowanych w ilości 20 m³ o przekroju 16 cm x 22 cm oraz podwaliny dębowej w formie bali formatowanych w ilości 2,3 m³ o przekroju 17 cm x 17 cm nowych, wolnych od wad fizycznych za jednoczesnym zwrotem przez powoda na rzecz pozwanej drewna świerkowego w formie bali formatowanych w ilości 20 m³ oraz podwaliny dębowej w formie bali formatowanych w ilości 2,3 m³ stanowiących własność powoda w terminie miesiąca od daty uprawomocnienia się wyroku.

Powód wniósł również o zasądzenie od pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych bądź złożonego na rozprawie spisu kosztów oraz poniesionych przez powoda kosztów sporządzenia przez mykologa budowlanego opinii mykologicznej w kwocie 500 zł.

W uzasadnieniu pozwu powód podał, że w dniu 31 stycznia 2009 r. zamówił w tartaku należącym do pozwanej konstrukcyjne drewno świerkowe w formie bali formatowanych w ilości 20 m³ o przekroju 16 cm x 22 cm. Drewno to miało być przeznaczone na budowę domu powoda. Strony umówiły się początkowo, że drewno zostanie odebrane

przez powoda jesienią 2009 r. Cena za ww. drewno zgodnie z umową miała wynosić 16 000 zł. Przy zamówieniu drewna powód zapłacił pozwanej zaliczkę na poczet ceny sprzedaży drewna w wysokości 10 000 zł. Powód zamówił drewno u męża pozwanej B. K. (1) tj. osoby czynnej w lokalu przedsiębiorstwa pozwanej w myśl art. 97 k.c. Tartak pozwanej polecił powodowi A. O. (1) - cieśla, który miał zbudować dom powoda z drewna zakupionego u pozwanej. Przy zamówieniu drewna pozwana zapewniła powoda, że drewno będzie najwyższej jakości i w wystarczającej ilości do budowy przez powoda domu. Ponadto, w czerwcu 2009 r. powód zapłacił na ręce A. O. (1) kwotę 3 500 zł za podwalinę dębową w formie bali formatowanych w ilości 2,3 m³ o przekroju 17 cm x 17 cm, która również miała być przeznaczona na budowę domu powoda. Podwalina dębową została dostarczona na posesję pozwanej i była tam składowana. Podobnie jak drewno świerkowe, podwalina dębową miała być zgodnie z ustaleniami stron początkowo odebrana przez powoda jesienią 2009 r.

Z przyczyn niezależnych od powoda jesienią 2009 r. powód nie mógł zapłacić pozwanej pozostałej części ceny za zamówione drewno, tj. kwoty 6 000 zł. Pozwana wprawdzie jesienią - w październiku 2009 r. przygotowała zamówione drewno do odbioru, ale bez otrzymania od powoda zapłaty pozostałej części ceny za zamówione drewno nie wydała drewna powodowi. Ponadto, powód nie miał możliwości wówczas zbadać drewna, bo było ono załadowane na przyczepę samochodową i zasłonięte jej wysokimi burtami. Strony umówiły się na odbiór drewna w późniejszym terminie, a pozwana zobowiązała się do przechowania drewna do momentu jego odbioru przez powoda. Wiosną 2013 r. powód skontaktował się z pozwaną w sprawie możliwości odbioru drewna i otrzymał od niej wiadomość, że drewno jest cały czas przechowywane przez pozwaną i czeka na odbiór przez powoda. Strony umówiły się na wydanie i odbiór drewna w dniu 10 maja 2013 r. W tym dniu nastąpiło wydanie drewna przez pozwaną i odbiór drewna przez powoda. Przy odbiorze, zgodnie z umową, powód zapłacił pozwanej pozostałą część ceny za drewno, tj. 6 000 zł. Przy odbiorze drewna powód zwrócił uwagę pozwanej na dziwny wygląd drewna. W odpowiedzi pozwana zapewniła powoda, że wszystko jest z drewnem w porządku, ma ono jedynie nieco ciemniejszy kolor wskutek długiego okresu przechowywania.

Po przewiezieniu drewna na miejsce rozładunku i rozładowaniu go w dniu 13 maja 2013 r. na swojej działce znajdującej się w miejscowości R. N., powód stwierdził, że drewno ma wady - zostało zaatakowane przez owady, a w jego strukturze występują dość duże ubytki. Opinia mykologiczna z dnia 15 września 2013 r. wydana przez mgr inż. K. W. - mykologa budowlanego na podstawie przeprowadzonej w dniu 3 września 2013 r. wizji lokalnej na miejscu składowania drewna wykazała, że drewno świerkowe w znacznym stopniu (około 50-60 %) zostało zaatakowane przez spuszczela pospolitego i zagwoździka fioletowego, a podwalina dębową w znacznym stopniu (około 50-60 %) została zaatakowana przez zagwoździka fioletowego. Ponadto, z treści ww. opinii mykologicznej wynika, iż około 70 % belek nie posiada deklarowanych wymiarów, a także, że drewno jest nieokorowane i niezaimpregnowane oraz, że nieokorowanie drewna stanowi bezpośrednią przyczynę występowania zagwoździka fioletowego na belkach drewna. M. stwierdził również, że drewno posiada wzdłużne spękania, które świadczą o jego niskiej jakości. Ze względu na powyższe, zakupione przez powoda od pozwanej drewno z powodu wad fizycznych nie nadawało się na budowę domu, a wady te były istotne. Ponadto, mykolog wydała ww. opinię na podstawie wizji lokalnej przeprowadzonej w dniu 3 września 2013 r., a więc w terminie krótszym niż 6 miesięcy od dnia wydania drewna które nastąpiło w dniu 10 maja 2013 r. Tak więc w sprawie ma zastosowanie domniemanie z art. 4 ustawy z 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego, (Dz.U. 2002 r. nr 141 poz. 1176 ze zm.) zgodnie z którym w przypadku stwierdzenia niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową przed upływem 6 miesięcy od wydania towaru domniemywa się, że niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową istniała w chwili jego wydania. Fakt istnienia niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową w chwili jego wydania potwierdza również chwila wykrycia ww. niezgodności przez powoda, co nastąpiło, jak wynika z treści pisemnej reklamacji z dnia 13 czerwca 2013 r. zgłoszonej pozwanej przez powoda, w dniu 13 maja 2013 r., a więc 3 dni po wydaniu drewna powodowi przez pozwaną. Niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową z całą pewnością istniała w dniu wydania drewna powodowi przez pozwaną, tj. 10 maja 2013 r., ponieważ niezgodność tego rodzaju, jaką jest zaatakowanie drewna przez owady, nie mogła powstać w ciągu 3 dni, które minęły od dnia wydania drewna powodowi przez pozwaną do dnia wykrycia jego niezgodności z umową przez powoda, tym bardziej, że w dniu wydania drewna tj. 10 maja 2013 r., powód zwrócił uwagę pozwanej na dziwny wygląd drewna.

W dniu 13.06.2013 r., a więc w terminie 2 miesięcy od dnia wydania drewna tj. 10.05.2013 r. powód zgłosił pisemną reklamację do pozwanej, zawiadamiając ją o istniejących wadach fizycznych drewna i domagając się wymiany drewna na nowe lub zwrotu ceny zapłaconej za drewno. W odpowiedzi na reklamację pozwana odmówiła jej uznania stwierdzając, że wady drewna powstały z winy powoda, ponieważ nie odebrał on drewna w pierwotnie umówionym terminie, tj. jesienią 2009 r.

W dniu 16.07.2013 r. powód złożył skargę do Miejskiego Rzecznika Konsumentów w W. w przedmiotowej sprawie. Postępowanie przed Rzecznikiem Konsumentów zostało zakończone w dniu 10.09.2013 r., i nie przyniosło rozwiązania sporu między stronami.

W sprawie pod sygn. akt I Co 142/14 toczyło się przed tutejszym Sądem postępowanie z wniosku W. G. z udziałem M. K. o zawezwanie do próby ugodowej, które nie doprowadziło do zawarcia ugody między stronami.

Zdaniem powoda pozwana ponosi winę za powstanie niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową z powodu niezachowania należytej staranności wymaganej zgodnie z art. 355 § 2 k.c. polegającej na nieokorowaniu i niezaimpregnowaniu drewna w krótkim czasie po jego ścięciu oraz na niepoinformowaniu powoda - mimo możliwości skontaktowania się z powodem jak wskazano powyżej - o konieczności odkorowania czy zaimpregnowania drewna i np. związanej z tym potrzebie poniesienia dodatkowych kosztów przez powoda.

Powód wskazał, że składając reklamację do pozwanej w dniu 13 czerwca 2013 r., domagał się w pierwszej kolejności wymiany drewna na nowe, wolne od wad fizycznych, a gdyby pozwany tego nie uczynił, powód domagał się od pozwanej zwrotu ceny zapłaconej za drewno. Ponieważ pozwana nie uczyniła zadość swemu obowiązkowi w odpowiednim czasie, tj. nie wymieniła drewna na nowe przez ponad rok od wezwania jej do wymiany drewna na nowe, wolne od wad fizycznych przez powoda, powód, składając niniejszy pozew, chce skorzystać z uprawnienia przysługującego mu na podstawie art. 8 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego, tj. odstąpić od umowy kupna - sprzedaży drewna zawartej z pozwaną, w związku z faktem, że zakupiony przez niego towar konsumpcyjny jest niezgodny z umową i jak wskazano powyżej niezgodność ta jest istotna, a jego naprawa jest niemożliwa ze względu na rodzaj towaru konsumpcyjnego (drewno) i rodzaj wady (zaatakowanie przez owady/szkodniki). Ponadto, wymiana drewna na nowe wiązałaby się z dużymi niedogodnościami dla powoda, ponieważ obecnie nie planuje on budowy domu (pozew k. 1 - 8).

Pozwana M. K. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwana podniosła również zarzut przedawnienia na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie kodeksu cywilnego w brzmieniu obowiązującym na dzień zawarcia niniejszej umowy.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwana wskazała, że bezspornym jest fakt, iż zgodnie z zawartą umową drewno miało być odebrane przez powoda jesienią 2009 r. Cena za wymienione drewno miała wynosić 16 000 zł. Przy zamówieniu drewna, powód zapłacił pozwanemu część należności w wysokości 10 000 zł, pozostałą część miał uiścić przy odbiorze drewna tj. jesienią 2009 r. Ponadto w czerwcu 2009 r, powód zakupił od A. O. (1) za kwotę 3 500 zł podwalinę dębową w formie bali formatowanych, która również miała być przeznaczona na budowę domu powoda i która to została przewieziona na posesję pozwanego celem odebrania jej przez powoda wraz z pozostałym drewnem jesienią 2009 r. W październiku 2009 r. pozwany, zgodnie z zawartą umową wydał drewno powodowi. Fakt ten pomiędzy stronami jest bezsporny - drewno nie zostało jednak odebrane przez powoda bo ten nie dysponował wystarczającą ilością gotówki na jego zakup. W związku z tym powód pozostawił przedmiotowe drewno na placu pozwanej, zobowiązując się do jego odbioru w marcu 2010 r.

Z twierdzeniem strony powodowej, iż powód w październiku 2009 r., nie miał możliwości zbadania drewna, jego jakości, z uwagi na fakt, iż było ono załadowane na przyczepę i zasłonięte burtami, stronie pozwanej nie sposób się zgodzić. Drewno znajdujące się na przyczepie nie było niczym zabezpieczone, pozwany w łatwy sposób mógł się

zapoznać z jakością, jak i asortymentem drewna. Ponadto przy załadunku drewna, jak i też jego obróbce obecny był cieśla A. O. (1) działający na zlecenie powoda i wybrany przez powoda jako osoba mająca zajmować się budową domu pozwanego. Zarówno sam powód jak i cieśla w dniu zawarcia umowy - styczeń 2009 r. i wydania drewna tj. październik 2009 r. nie zgłaszał żadnych uwag co do jakości oraz asortymentu drewna.

Powód jak również działający na zlecenie powoda cieśla Pan A. O. (1) zlecił stronie pozwanej wyłącznie usługę sprzedaży drewna, przetarcia, załadunku, a nie całkowitego okorowania i impregnacji drewna. Usługa została wykonana zgodnie z zaleceniami strony powodowej.

Powód od października 2009 r. do maja 2013 r. nie kontaktował się z pozwaną, jak i też z cieślą, nie okazywał żadnego zainteresowania zakupionym przez siebie drewnem.

Twierdzenie strony powodowej, iż powód odpowiada również za uszkodzenie drewna dębowego na skutek działania szkodnika zagwoździka fioletowego jest również chybiony. Przedmiotowe drewno zostało zakupione od cieśli A. O. (1), a na placu pozwanej wyłącznie złożone. Pozwany nie przyjął na siebie obowiązku zabezpieczenia i ochrony niniejszego drewna. Ponadto powód jako właściciel drewna mógł w każdym czasie je odebrać, tym bardziej, iż za niniejsze drewno uiszczył całą należność A. O. (2).

Na poparcie podniesionego zarzutu przedawnienia pozwana wskazała, że zgodnie z brzmieniem przepisów ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie kodeksu cywilnego sprzedawca odpowiada za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową jedynie przypadku jej stwierdzenia przed upływem dwóch lat od wydania tego towaru kupującego.

Powód mógł w październiku 2009 r., kiedy to doszło do wydania przedmiotu sprzedaży zapoznać się z asortymentem drewna i miał termin 2 lat do dochodzenia niniejszego roszczenia, a nie, jak to uczynił, po ok. 4 latach od jego wydania (odpowiedź na pozew – k. 44 – 48).

Pismem procesowym z dnia 16 marca 2015r. powód zmodyfikował powództwo w ten sposób, że oprócz zgłoszonego w pozwie roszczenia, na wypadek nieuwzględnienia przez Sąd żądania zgłoszonego w pozwie wniósł o zasądzenie na rzecz powoda kwoty 19 500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za szkodę wyrządzoną powodowi przez pozwaną w postaci uszczerbku majątkowego w ww. wysokości, jaki poniósł powód wskutek nienależytego wykonania umowy sprzedaży drewna przez pozwaną tj. zaatakowania drewna świerkowego i podwaliny dębowej w znacznym stopniu przez owady oraz dostarczenia powodowi przez pozwaną drewna niskiej jakości i o niezgodnych z umową wymiarach, co spowodowało nieprzydatność ww. drewna do budowy domu powoda (pismo procesowe – k. 55 - 59).

Pozwana wniosła o oddalenie tak skonstruowanego powództwa (pismo w sprawie – k. 65 - 66).

Sąd Rejonowy ustalił, co następuje:

W 2009 r. powód W. G. zawarł umowę z cieślą A. O. (3) na pobudowanie domu z bala.

W dniu 31 stycznia 2009 r. odbyło się spotkanie, w którym uczestniczył powód, A. O. (1), S. H. oraz mąż pozwanej B. K. (1), który był ustnie upoważniony przez pozwaną do działania w jej imieniu. Strony umówiły się, że B. K. (1) zakupi i przygotuje drewno świerkowe do budowy domu za kwotę 15 400 zł. Cieśla przekazał do tartaku sporządzony przez siebie spis potrzebnych materiałów wraz z podaniem długości i wymiarów. Powód przekazał tytułem zaliczki kwotę 10 000 zł, której odbiór pokwitowała pozwana. Do października 2009 r. z tartakiem kontaktował się jedynie cieśla, który koordynował wszystkie sprawy w imieniu powoda. Latem A. O. (1) wykonał fundamenty pod budowę domu powoda, a na jesieni miał być budowany dom.

Drewno świerkowe zostało wykonane przez tartak pozwanej zgodnie ze spisem i przed załadunkiem dokładnie sprawdzone przez cieślę, który poznał drewno markerem na końcach. Drewno było dobrej jakości i cieśla nie miał żadnych zastrzeżeń. Ponieważ powód cały czas twierdził, że będą wykonywane prace przy budowie domu, cieśla

pojechał do tartaku i tam, z pomocą pracowników, załadował drewno na miejscowy samochód. Następnego dnia przyjechał powód i powiedział, że rezygnuje na razie z budowy, że nie ma pieniędzy, że przekłada to na wiosnę. Nie upierał się przy tym, żeby zabrać drewno, mówił, że może ono zostać w tartaku. Zapłacił cieśli 1 000 zł za rozładunek i za ułożenie drewna. A. O. (1) dokonał rozładunku drewna i zadaszył je na przekładkach.

Na wiosnę 2010 r. A. O. (1) powiedział powodowi podczas rozmowy telefonicznej, że drewno jest niezaimpregnowane i powinno szybko zniknąć. Wcześniej również informował powoda, że drewno podczas montażu i obróbki miało być impregnowane i to miało być wliczone w koszty budowy. Drewno miało być impregnowane dopiero przy montażu ścian. Powód zapewniał cieślę, że budowa będzie kontynuowana. Miał się jeszcze odezwać, ale tego nie uczynił.

A. O. (1) w późniejszym czasie próbował skontaktować się z powodem, ale bezskutecznie, albowiem pod numerem telefonu, który posiadał nie było kontaktu. Powód nie kontaktował się z A. O. (3) aż do wiosny 2013 r. Wówczas zapytał, czy jest to drewno. Później skontaktował się z B. K. (1) w celu odebrania drewna. B. K. (1) załatwił powodowi samochód do transportu drewna i powód w maju 2013 r. drewno odebrał. Zapłacił B. K. (1) kwotę 6 000 zł, w tym kwotę 600 zł za ponowne załadowanie drewna.

Po pewnym czasie powód ponownie przyjechał do tartaku i zamawiał więźbę dachową. Później wycofał się z tego zamówienia. Za 2 – 3 miesiące przyjechał i oświadczył, że drewno jest zarobaczone, nie nadaje się do budowy domu i zażądał zwrotu pieniędzy.

Oprócz drewna świerkowego powód na budowę domu zamawiał również podwalinę dębową. Na ten cel przekazał A. O. (3) kwotę 3 000 zł, który zakupił dębinę w lesie od rolnika i potarł w tartaku pozwanej. Około 300 zł cieśla zapłacił pozwanej za potarcie dębiny w tartaku.

W drewnie odebranym przez powoda w maju 2013 r. stwierdzono otwory wylotowe po owadach tj. spuszczelu pospolitym na drewnie świerkowym oraz zagwoźdżiku fioletowym na drewnie dębowym i w mniejszym stopniu na świerkowym.

W dniu 10 czerwca 2013 r. powód zgłosił reklamację B. K. (2) w związku z powyższymi uszkodzeniami drewna przez owady. W odpowiedzi B. K. (1) pismem z dnia 20 czerwca 2013 r. poinformował powoda, że reklamacja nie zostanie uwzględniona.

Powód zwrócił się wówczas z prośbą o interwencję do Miejskiego Rzecznika Konsumentów w W., która jednak nie przyniosła oczekiwanych przez niego skutków. Pozwana w odpowiedzi na interwencję wskazała, że powód zakupił drewno świerkowe u jej męża, a podwalinę dębową u A. O. (1). Umowa nie dotyczyła impregnowania drewna i nie było mowy o żadnych ratach. Wskazała także, że za przechowywanie drewna nie została pobrana żadna opłata, a powód zobowiązał się uregulować pozostałą kwotę 5 400 zł do wiosny 2010 r., jednak nie wywiązał się z umowy uregulowania należności w 2009 r. oraz przez cały 2010 r., jak również przez 2011 i 2012 rok. W tym okresie nie interesował się drewnem, nie kontaktował się, a także nie odbierał telefonów.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o : pokwitowanie – k. 9, opinię – k. 10 – 14, reklamację – k. 17, pismo B. K. (1) z dnia 20 czerwca 2013 r. – k. 20, wniosek konsumenta – k. 24 – 25, pismo z dnia 19 sierpnia 2013 r. – k. 26 – 28, wyjaśnienia pozwanej – k. 29 – 30, pismo z dnia 10 września 2013 r. – k. 31, zeznania świadków: A. O. (1) – k. 82 – 85, B. K. (1) – k. 85 – 88, K. B. – k. 88 – 89, częściowo zeznania S. H. – k. 80 - 82, częściowo zeznania świadka K. W. – k. 114 – 115 v, częściowo wyjaśnienia i zeznania powoda W. G. – k. 62 – 63v oraz 115 v – 116, wyjaśnienia i zeznania M. K. – k. 63 v- 64 v i k. 116.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo nie było zasadne i podlegało oddaleniu.

Zgodnie z art. 535 § 1 k.c. przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę.

Sprzedaż jest umową konsensualną, odpłatną, wzajemną (art. 487 § 2) i zobowiązującą, choć może wywoływać równocześnie skutki rozporządzające (art. 155, 510, 1052). Na każdej ze stron umowy sprzedaży ciąży dwa obowiązki, które korespondują ze sobą: przeniesienie prawa własności z zapłatą ceny i wydanie przedmiotu sprzedaży z dokonaniem jego odbioru (tak: Komentarz do Kodeksu Cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom 2, Gerard Bieniek i inn. LexisNexis, Warszawa 2011).

Kwestią priorytetową niniejszej sprawie był o ustalenie, kiedy nastąpiło wydanie powodowi zakupionego u pozwanej drewna świerkowego. Zdaniem powoda miało to miejsce w dniu 10 maja 2013 r.

Nie można mieć wątpliwości, że w październiku 2009 r. pozwana zaoferowała powodowi na terenie tartaku, w czasie wybranym przez powoda wydanie kompletnego towaru, sprawdzonego przez cieślę A. O. (1). Rzecz została wówczas powodowi zaoferowana do realnego odbioru. Była to rzecz oznaczona co do tożsamości, albowiem wytworzona na indywidualne zamówienie powoda, do budowy konkretnego domu.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela w całości pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 lipca 1999 r. w sprawie sygn. akt II CKN 552/98, zgodnie z którym „przez pojęcie wydania rzeczy sprzedanej według przepisu art. 548 k.c. należy rozumieć nie tylko przeniesienie posiadania przewidziane w art. 348-351 k.c., ale także samo zapewnienie kupującemu możliwości odebrania nabytej rzeczy, która została mu realnie zaoferowana, a więc niezależnie od tego, czy kupujący rzeczywiście przejął rzecz do swojej dyspozycji. Pojęcie wydania rzeczy nie jest jednoznaczne z odbiorem rzeczy przez kupującego (OSNC 2000/2/24, OSP 2001/1/1, Biul.SN 1999/10/8, Pr. Gosp. 2000/3/13, M. Prawn. 1999/12/42, M. Prawn. 2000/8/506).

W uzasadnieniu ww. orzeczenia Sąd Najwyższy wskazał, że „jeżeli jedna ze stron zobowiązuje się przenieść na drugą stronę własność rzeczy i wydać jej rzecz, a druga strona zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić cenę, to tego rodzaju zachowanie się stron wyczerpuje znamiona umowy sprzedaży przewidzianej w art. 535 k.c., a nie umowy przedwstępnej unormowanej w art. 389 k.c. (...) Oznaczenie późniejszego niż zawarcie umowy sprzedaży momentu, w którym ma nastąpić faktyczne wydanie i odebranie rzeczy, nie świadczy o woli stron zawarcia umowy przedwstępnej, ponieważ czynności faktyczne wydania i odebrania rzeczy należą do sfery wykonania umowy sprzedaży, nie stanowią zaś warunku zaistnienia tej umowy. Zawarcie umowy sprzedaży wymaga bowiem jedynie zgodnych oświadczeń woli stron, a wyjątek na rzecz oceny umowy sprzedaży jako umowy realnej (np. w art. 155 § 2 k.c.) w każdym razie nie wpływa na ocenę porozumienia stron jako mającego znamiona umowy sprzedaży w rozumieniu art. 535 k.c., a nie umowy przedwstępnej przewidzianej w art. 389 k.c.

Podstawowym obowiązkiem sprzedawcy jest - obok przeniesienia własności - wydanie rzeczy kupującemu. Przez pojęcie wydania rzeczy należy w tym wypadku rozumieć nie tylko przeniesienie posiadania przewidziane w przepisach art. 348-351 k.c., ale także samo zapewnienie kupującemu możliwości odebrania nabytej rzeczy, która została realnie zaoferowana, a więc niezależnie od tego, czy kupujący rzeczywiście przejął rzecz do swojej dyspozycji. Wydanie rzeczy nie jest jednoznaczne z pojęciem odbioru rzeczy przez kupującego ani też wykonanie przez sprzedawcę obowiązku wydania rzeczy nie następuje dopiero z momentem rzeczy we władanie. Wydanie i odebranie są dwiema różnymi czynnościami, między którymi występuje wprawdzie taka relacja, że obowiązek odbioru jest korelatem obowiązku wydania, ale które nie muszą być spełnione równocześnie ani spełnienie wydania rzeczy nie musi być połączona z faktycznym objęciem rzeczy przez kupującego. Powyższe wynika nie tylko z przepisu art. 544 k.c., wyraźnie podkreślającego różnicę między pojęciem wydania rzeczy i pojęciem odbioru rzeczy, ale także z przepisów art. 486 § 2 k.c. i art. 551 k.c. regulujących kwestię zwłoki wierzyciela (kupującego).

Chwila wydania rzeczy ma w stosunkach między stronami umowy sprzedaży istotne znaczenie z uwagi na niebezpieczeństwo utraty lub uszkodzenia rzeczy w sposób przypadkowy, tj. wskutek okoliczności, za które żadnej ze stron nie można przypisać odpowiedzialności. Stosownie bowiem do przepisów art. 548 § 1 k.c. z chwilą wydania rzeczy

sprzedanej przechodzą na kupującego korzyści i ciężary związane z rzeczą oraz niebezpieczeństwo przypadkowej utraty lub uszkodzenia rzeczy.

Przejście ryzyka związanego z niebezpieczeństwem przypadkowej utraty lub uszkodzenia rzeczy jest związane z chwilą wydania rzeczy sprzedanej bez względu na to, czy własność rzeczy przechodzi na kupującego także z tą chwilą, czy też wcześniej lub później. Dowodzi tego brak jakiegokolwiek nawiązania w treści art. 548 k.c. do kwestii różnych momentów przejścia własności przewidzianych w art. 155 k.c.”

Mając na uwadze powyższy pogląd stwierdzić należy, że do zawarcia umowy sprzedaży drewna świerkowego pomiędzy W. G., a działającym w imieniu pozwanej B. K. (1) doszło w dniu 31 stycznia 2009 r., kiedy to strony uzgodniły wszystkie konieczne elementy umowy. Pozwana w uzgodnionym miejscu i czasie przygotowała towar do wydania, a tym samym wykonała obciążające ją obowiązki wynikające z umowy sprzedaży, w tym także obowiązek wydania rzeczy, ponieważ drewno zostało przez pozwaną zaoferowane w sposób umożliwiający powodowi wejście w jego posiadanie. Powód w październiku 2009 r. drewna nie odebrał, chociaż uiszczył z znacznej części cenę. Nie odebrał go również na wiosnę 2010 r., chociaż na taki termin odbioru umawiał się z pozwaną. Później, od marca 2010 r. do maja 2013 r. powód w ogóle kontaktował się z pozwaną (zeznania świadka S. H.). Kontakt z powodem był utrudniony albowiem nie odbierał on telefonów (zeznania A. O. (1)). Uprawnione zatem jest przyjęcie, że to powód jako kupujący pozostawał w zwłoce z odbiorem rzeczy, a nie pozwana z jej wydaniem.

Zgodnie z treścią art. 476 k.c. dłużnik dopuszcza się zwłoki, gdy nie spełnia świadczenia w terminie, a jeżeli termin nie jest oznaczony, gdy nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. Nie dotyczy to wypadku, gdy opóźnienie w spełnieniu świadczenia jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Podnieść należy, że powód zobowiązał się odebrać drewno najpóźniej na wiosnę 2010 r. i z tego zobowiązania się nie wywiązał. Pozostawał więc w zwłoce zarówno z zapłatą pozostałej części ceny tj. kwoty 5 400 zł oraz z odebraniem towaru. To nie pozwana nie wywiązała się ze swoich obowiązków wynikających z umowy sprzedaży, lecz powód. Drewno leżało w tartaku gotowe do wydania. Szkoda jaka w nim powstała jest jedynie wynikiem zwłoki powoda.

Wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego w sprawie wskazują, że to powód zwlekał z odebraniem drewna. W omawianym zakresie powód twierdził, że pozwana stanowczo odmówiła mu wyjazdu z drewnem z posesji i odebrania go pomimo prośby, że ostatnią ratę powód zapłaci z opóźnieniem. Z kolei pozwana podała, że wydanie towaru powodowi nastąpiło w październiku 2009 r. Kiedy drewno było załadowane zjawił się powód i stwierdził, że nie ma pieniędzy i odbierze je w najbliższym terminie, najpóźniej do marca 2010 roku. Nie było takiej sytuacji, że on prosił pozwaną żeby mu wydała drewno. Wtedy na prośbę powoda i cieśli, którzy wskazali miejsce, drewno zostało rozładowane (wyjaśnienia pozwanej M. K. – k. 63 v – 64v).

Zgodnie z zeznaniami świadka B. K. (1) powód miał możliwość odebrania drewna w październiku 2009 r. Ponieważ nie miał pieniędzy na uiszczenie całej ceny, tj. pozostałej kwoty 5 400 zł, wspólnie z powodem i cieślą doszli do wniosku, że do wiosny 2010 r., najpóźniej do marca, to drewno pozostanie w tartaku, tj. na terenie posiadłości świadka.

Zasadniczo potwierdziła powyższe świadek S. H. wskazując, że w październiku 2009 r. B. K. (1) był gotowy na wydanie drewna, które było załadowane na przyczepę.

Świadek A. O. (1) zeznał, że nie jest w stanie powiedzieć, czy B. K. (1) umożliwiłby wywóz drewna z posesji bez zapłaty, bo powód nawet tego nie próbował. Stwierdził: „Jak drewno może zostać to może”. Wszystko było na spokojnie. W 2009 r. drewno było przygotowane do wydania powodowi, było nawet załadowane. Był dostęp, można było obejrzeć. Było widać je od tyłu w całości, bo nie były zamknięte burty. Nikt nie zabraniał powodowi odebrania drewna dębowego, ono było załadowane na samochód i gotowe do zabrania.

Powyższe potwierdzają zeznania bezstronnego świadka K. B., który przypadkowo tego dnia był w tartaku. Świadek podał, że słyszał, jak powód mówił, że nie ma pieniędzy zapłacić, żeby drewno zdjąć, to poleży, on przyjedzie i zapłaci

i zabierze. Rozmowa była kulturalna. Pan K. był trochę zdenerwowany, bo musiał kłaść, a później zdejmować, ale powiedział „jak nie to nie”. Mówił, że odda drewno, ale powód powiedział, że ureguluje i odbierze.

Częściowo potwierdziła to również świadek S. H., która zeznała, że w październiku 2009 r. B. K. (1) nie zgodził się na odebranie drewna bez zapłaty kwoty 5 400 zł i powiedział, że to stawia go w sytuacji, że zabiorą to drewno, a potem mogą nie dopłacić tej reszty. Wówczas wspólnie doszli do konsensusu, że zostawią to drewno na posesji pozwanej, za dodatkową opłatą za rozładowanie drewna w wysokości ok. 1 000 zł przez A. O. (1). Do wiosny następnego roku drewno miało zostać tam zabezpieczone.

Treść zeznań świadków pozwala na stwierdzenie, że powód miał możliwość odebrania drewna w październiku 2009 r., jednak dobrowolnie z tego zrezygnował po wymianie zdań z B. K. (1), który nie był zadowolony z faktu, że powód przyjechał drewno bez pozostałej części umówionej ceny. Zważyć należy, że powód postawił zarówno sprzedającego, jak i pośredniczącego w transakcji cieślę w niezręcznej sytuacji. Przyjechał w umówionym terminie, po drewno, które zostało załadowane na samochód i przygotowane do odbioru i oświadczył, że nie ma środków na zapłatę za towar. Taka postawa powoda dziwi, albowiem przystąpił do transakcji nie posiadając odpowiednich środków i nie zdołał ich zgromadzić przez 9 miesięcy. Gdyby nawet przyjął, że pozwana istotnie w październiku 2009 r. odmówiła wydania towaru, to nie było przeszkód do podjęcia przez powoda innych działań, w tym prawnych celem odebrania drewna. Należy zaznaczyć wyraźnie, że powód mógł odebrać drewno, za które zapłacił, w tym także podwalinę dębową. Powód jednak takich działań nie podjął. Nie przyjechał również po drewno na wiosnę 2010 r., chociaż umówił się w ten sposób z pozwaną i cieślą A. O. (3). Nie interesował się drewnem przez kolejne 3 lata. W trakcie zeznań na rozprawie w dniu 7 września 2015 r. powód oświadczył: „Zgodziłem się, że to drewno zostanie u pana K. do momentu uregulowania ostatniej raty”. Oznacza to, że dobrowolnie nie odebrał drewna. Miał to uczynić po zapłacie pozostałej kwoty 5 400 zł. Kwestia zapłaty leżała jedynie w gestii pozwanego, była zależna od jego woli i nie można czynić pozwanej zarzutu, że powód dokonał zapłaty i odbioru drewna po ponad 3 latach od zaoferowania towaru przez pozwaną.

Należy zauważyć, że powód przez prawie 4 lata tolerował fakt, że zakupione przez niego drewno wciąż znajduje się u pozwanej. Nie ma żadnych dowodów wskazujących na to, że powód wzywał pozwaną do wykonania zobowiązania. W tym okresie powód nie odstąpił od zawartej umowy z powodu niewykonania umowy przez pozwaną.

W myśl art. 548 § 1 k.c. z chwilą wydania rzeczy sprzedanej przechodzą na kupującego korzyści i ciężary związane z rzeczą oraz niebezpieczeństwo przypadkowej utraty lub uszkodzenia rzeczy.

Zważyć należy, że drewno w chwili wydania, czyli w październiku 2009 r. było zgodne ze złożonym zamówieniem.

Z zeznań cieśli A. O. (1) wynika jednoznacznie, że drewno zostało przetarte przez tartak pozwanej zgodnie ze spisem i poszykowane w taki sposób, żeby cieśla postawił ściany dopasowane do wysokości i długości ścian. Drewno było dobrej jakości. Nie miał żadnych zastrzeżeń. Każda ściana była pojedynczo sprawdzana i cieśla nie miał żadnych wątpliwości. Po rozładunku drewna i ułożeniu go, kiedy powód oświadczył, że nie ma pieniędzy i nie będzie budował, A. O. (1) mówił powodowi, że tak zabezpieczone drewno może leżeć kilka miesięcy, ale nie 4 lata. Na wiosnę 2010 r. A. O. (1) ponownie powiedział powodowi, że drewno jest niezaimpregnowane i powinno szybko zniknąć. Wcześniej również mu mówił, że drewno podczas montażu i obróbki miało być impregnowane i to miało być wliczone w koszty budowy. Drewno miał impregnować cieśla przy montażu ścian. Tartak nie mógł tego zrobić, to drewno miało być bezbarwne i technologiczne nie było to wykonalne. Tartak nie miał takiego zlecenia, nie zajmują się tym. Drewno miało być najpierw oheblowane, kora by znikła przy obróbce. A. O. (1) zeznał, że przypominał powodowi, że drewno nie może leżeć, że może ulec degradacji. Na drewnie były oflisy, na półokrągło, które miały być później sztucznie robione, żeby drewno wyglądało na półokrągłe, kanty miały być pościanane przez cieślę. Powód o powyższym wiedział, gdyż był poinformowany przez A. O. (1).

Powód w trakcie wyjaśnień informacyjnych złożonych na rozprawie w dniu 16 marca 2015 r. podał, że zwlekał z odbiorem drewna bo były okoliczności, które mu to uniemożliwiały. Wbrew temu co twierdzi powód, stwierdzić należy, że miał on w wiedzę, że drewno jest niezaimpregnowane i nieokorowane i ulegnie zniszczeniu. Każdemu przeciętnemu, myślącemu człowiekowi wiadomym jest, że drewno pozostawione na zewnątrz zostaje wystawione na

działanie czynników atmosferycznych, szkodników, grzybów, w tym pleśni. Nie powinno zatem zbyt długo pozostawać w stanie niezabezpieczonym na wolnym powietrzu. Powód nie powinien zasłaniać się niewiedzą w tym zakresie. Przede wszystkim podnieść wypada, że powód z zawodu jest rzeźbiarzem, a więc powinien mieć wiedzę większą niż przeciętna odnośnie zabezpieczenia drewna. Ponadto z zeznań A. O. (1) wynika, że informował on powoda niejednokrotnie, że drewno jest niezaimpregnowane i powinno szybko zniknąć, że będzie impregnowane podczas montażu i obróbki. Powód zresztą sam przyznał, że nie zlecał impregnacji drewna i nie przyszło mu do głowy, że drewno może być nieokorowane i niezaimpregnowane (k. 63).

Nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że drewno w październiku 2009 r. nie odpowiadało wymaganym wymiarom, czy było złej jakości. Nie jest niczym nadzwyczajnym, że w drewnie, które przeleżało cztery lata na powietrzu w pobliżu tartaku, pojawiły się szkodniki oraz spękania. Drewno zgodnie z zamówieniem miało mieć oflisy i być częściowo nieokorowane. Impregnacji drewna miał dokonywać cieśla w trakcie budowy domu. Żaden dowód nie wskazuje na to, że pozwana zobowiązała się do zabezpieczenia i zaimpregnowania drewna.

Z przedstawionych wyżej powodów przywołana w pozwie ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. z 2002 r. Nr 141 poz. 1176 z późn. zm.) (zwana dalej „ustawą o sprzedaży konsumenckiej”) nie znajdzie w niniejszej sprawie zastosowania albowiem nie można uznać, że towar w chwili jego wydania był niezgodny z umową. Ustawa ta została co prawda uchylona przez ustawę z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta (Dz. U. z 2014 r. poz. 827) z dniem 25 grudnia 2014 r. jednak zgodnie z art. 51 ww. ustawy do umów zawartych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe.

Ww. ustawa reguluje m.in. zasady postępowania, w tym prawa i obowiązki stron, gdy towar konsumpcyjny jest niezgodny z umową (art. 4 ust. 1 tej ustawy). W takiej sytuacji ustawodawca przewidział szereg – obwarowanych wprawdzie odpowiednimi przesłankami - uprawnień dla kupującego, który nabył towar niezgodny z umową. Katalog tych uprawnień określony jest w art. 8 ustawy i zawiera uprawnienie kupującego do: żądania doprowadzenia towaru konsumpcyjnego do stanu zgodnego z umową, poprzez nieodpłatną naprawę albo wymianę na nowy. Kupującemu przysługuje też, w okolicznościach wskazanych w ustawie, uprawnienie do domagania się stosownego obniżenia ceny albo odstąpienia od umowy.

Konsekwencją skutecznego odstąpienia od umowy jest po stronie kupującego możliwość żądania zwrotu spełnionego przez niego świadczenia (uiszczonej ceny), zaś po stronie sprzedawcy – aktualizacja roszczenia o zwrot rzeczy. Ustawa o sprzedaży konsumenckiej określa ponadto przesłanki dopuszczalności odstąpienia od umowy. Pierwszą z nich stanowi niemożność skorzystania przez kupującego z uprawnienia do żądania wymiany bądź naprawy towaru, kolejną jest okoliczność, że sprzedawca nie zdoła uczynić zadość żądaniu w odpowiednim czasie, inną jest natomiast przesłanka znacznych niedogodności, na które byłby nabywca przez naprawę lub wymianę (tak: Komentarz do ustawy o sprzedaży konsumenckiej. M. Pecyna, Lex).

Domniemanie niezgodności towaru z umową w chwili jego wydania, w przypadku stwierdzenia niezgodności przed upływem sześciu miesięcy od wydania, które statuował art. 4 ust 1 ww. ustawy, zostało skutecznie obalone przez zeznania świadków, w szczególności A. O. (1), osoby, która miała realizować budowę na działce powoda. Skoro towar nie był niezgodny z umową, to powodowi nie przysługują uprawnienia przewidziane w art. 8 powołanej ustawy.

O niezgodności towaru z umową nie świadczy również treść zeznań świadka K. W., która wprost stwierdziła, że nie zna szczegółów zamówienia drewna i nie ma uprawnień konstrukcyjnych. Wskazała, że są wady drewna, które być może dyskwalifikują je jako materiał konstrukcyjny, to jest np. mimośrodowość, tj. przesunięcie rdzenia względem osi belki oraz pęknięcia, które powstały na skutek skurczu drewna podczas suszenia. Jednak, jeżeli osoba, która zajmuje się budową, uznałaby, że wszystko jest „ok” to wszystko mogłoby zostać. Taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie, albowiem cieśla A. O. (1) podał, że materiał do budowy był dobrej jakości i zgodny z zamówieniem.

Powód nie sprostął również obowiązkom wynikającym z art. 6 k.c. w zakresie roszczenia związanego z podwaliną dębową. Nie wykazał, aby w ogóle łączyła go z pozwaną jakakolwiek umowa, której treść dotyczyłaby drewna dębowego. Przedstawione przez powoda pokwitowanie dotyczy tylko i wyłącznie drewna świerkowego (k. 9).

Twierdzeń powoda odnośnie podwaliny dębowej nie potwierdzają żadne dowody. B. K. (1) stanowczo zaprzeczył, aby miał coś wspólnego z tym drewnem, a świadek S. H. podała, że powód zapłacił 3,5 tys. zł panu O. za zakup i przygotowanie drewna dębowego. Świadek nie wiedziała natomiast, czy podwalinę dębową miał zakupić pan O. czy pan K.. Jednoznacznie tą kwestię rozstrzygają natomiast zeznania świadka A. O. (1), który zeznał, że na zakup podwaliny dębowej powód przekazał mu kwotę 3 000 zł, za którą świadek zakupił dębinę w lesie od rolnika i potarł w tartaku. Około 300 zł cieśla zapłacił pozwanej za potarcie dębiny w tartaku.

Powyższe okoliczności nie pozwalają na przyjęcie, że pozwana jest legitymowana biernie w zakresie roszczenia o zapłatę kwoty 3 500 zł z tytułu zakupu podwaliny dębowej. Pozwana nie sprzedawała tego drewna powodowi, albowiem sprzedał je A. O. (3) niezidentyfikowany rolnik. Drewno zostało przetarte w tartaku pozwanej, za co pozwana otrzymała kwotę 300 zł. Nie ma podstaw do uznania, że usługa ta została wykonana przez pozwaną w sposób niewłaściwy. Drewno to nie zostało odebrane przez powoda, który, jak wyjaśnił, zostawił podwalinę dębową bo planował odebrać to razem z drewnem świerkowym (wyjaśnienia powoda - k. 63 v).

N. było również powództwo w wersji zmienionej pismem z dnia 16 marca 2015 r. oparte na przepisie art. 471 k.c. Zgodnie z tym przepisem dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Okoliczności składające się na ustalony przez Sąd stan faktyczny świadczą w sposób bezsporny, że pozwanej nie można zarzucać nienależytego wykonania zobowiązania. Pozwana wywiązała się z obowiązków wynikających z umowy, co potwierdzają zeznania świadka A. O. (1). Drewno było dobrej jakości, o właściwych wymiarach, zgodne z zamówieniem. Miało podlegać dalszej obróbce przez cieśnię. Szkoda polegająca na tym, że drewno popękało i zostało zaatakowane przez szkodniki, wynika jedynie na skutek zaniedbania powoda, który nie był przygotowany finansowo na sfinalizowanie umowy. Powód mógł wcześniej uprzedzić drugą stronę, że na skutek przeszkód leżących po jego stronie, wykonanie zobowiązania przez pozwaną powinno nastąpić później niż nastąpiło, jednak tego nie uczynił. Należy ubocznie zauważyć, że jeżeli powód nie miał pieniędzy na zapłacenie za drewno, to prawdopodobnie nie miał również środków na zapłacenie cieśli za wykonaną usługę. Należy domniemywać, że nie pozwoliłoby mu to na kontynuowania budowy, a więc drewno nie było mu w danym momencie potrzebne. Powód wykazał się niefrasobliwością i nieodpowiedzialnością, których skutki próbuje obecnie zrzucić na pozwaną.

Pozwana próbowała skontaktować się z powodem, także za pośrednictwem A. O. (1), jednak powód nie odbierał telefonów. Powód nie interesował się swoim drewnem przez przeszło 3 lata. Nieuprawnione jest zatem czynienie pozwanej zarzutu, że nie kontaktowała się z powodem.

Należy jeszcze raz powtórzyć, że pozwana nie miała obowiązku zaimpregnowania i okorowania drewna. Powód nie wyjaśnił, z czego powyższy obowiązek pozwanej miałby wynikać. Pozwana nie prowadzi w ogóle działalności polegającej na impregnacji drewna. Równie dobrze powód mógł uczynić to sam we własnym zakresie. Nie świadczyła ona również powodowi usługi polegającej na przechowywaniu drewna, albowiem drewno nie było składowane na nieruchomości pozwanej i nie otrzymała ona z tego tytułu żadnego wynagrodzenia. Kwota 600 zł została uiszczona przez powoda B. K. (1) za ponowne załadowanie drewna.

Zważyć należy, że odpowiedzialność odszkodowawcza sprzedawcy jest uzależniona od tego, czy szkoda wywołana niezgodnością towaru z umową powstała na skutek okoliczności, za które sprzedawca ponosi odpowiedzialność. Okoliczności warunkujących uznanie, że pozwana nienależycie wykonała swoje zobowiązanie powód nie wykazał.

Mając na uwadze powyższe Sąd oddalił powództwo.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. oraz § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tj: Dz.U. z2013 poz. 490 ze zm.)

O kosztach postępowania obejmujących koszty pokryte tymczasowo ze środków Skarbu Państwa z tytułu wydatków związanych z przejazdem świadka K. W. do sądu w wysokości 132 zł rozstrzygnięto na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tj.: Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.).